Rok 1. PŁOCK, dnia 3 (15) Sierpnia 1876 roku, Wtorek. **№ 64.**

KORRESPONDENT PŁOCKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki.

Wtorek. — WNIEBOWZIĘCIE N. P. M.
Środa. — Rocha i Jacka W.
Czwartek. — Anastazyusza Biskupa.

Stan wody na Wiśle stóp 1 cali 6.

Prenumerata w miejscu:
Rocznie—rs. 5, półrocznie—rs. 2 k. 50, kwartalnie—rs. 1 k. 25. za odnoszenie do domu—kop. 5 miesięcznie. Za przesyłkę pocztową dopłaca się po kop. 40 kwartalnie. Pojedynczy numer kop. 5.

Cena ogłoszeń: Za pierwsze 6 wierszy drobném pismem lub za ich miejsce po kop. 5, za następne—po kop. 3. Ogłoszenia przyjmują się w biurze Redakcyi i w Warszawie u M. Frendlera, ulica Leszno № 51.

Biuro Redakcyi: Ulica Kollegialna, № 13.

Treść:

* Na zasadzie ustępu b. art. 2 Najwyżéj zatwierdzonego Postan. Komit. do spraw Król. Polskiego o zwinięciu Komisji rządowéj Sprawiedliwości, korespondencya co do przedstawień do pensyi emerytalnéj i wsparć dla osób wydziału sądowego, spadłych z etatu, z powodu reorganizacyi sądowéj w Królestwie, poruczoną została Starszemu Prezesowi Izby Sądowéj Warszawskiéj, który podaje do wiadomości, że uwolnieni ze służby i spadli z etatu urzędnicy i oficyaliści wydziału sądowego, jak również pozostałe po nich wdowy i nieletnie dzieci, dla wyjednania przypadającéj im z prawa pensyi emerytalnéj lub wsparcia, winni na przyszłość zgłaszać się wprost do Starszego Prezesa Izby Sądowéj Warszawskiéj z prośbami, na papierze stemplowym ceny kop. 40, z dołączeniem takiegoż stempla lub marki, dla dokasowania do przedstawienia do Komisyi Emerytalnej.

W prośbie należy wskazać miejsce zamieszkania podającego, jak również z któréj kasy życzy sobie pobierać pensję lub wsparcie.

Prócz tego, stosownie do istniejących przepisow, do prośby dołączone być winny następujące dowody:

A. Co do urzędników i oficyalistów.

1) należycie ulegalizowany akt urodzenia, lub w braku onego akt znania;

2) protokół instalacyi lub inne świadectwo udowadniające, od jakiego czasu urzędnik lub oficyalista rozpoczął pełnić obowiązki i pobierać płacę;

3) dowody wykazujące dalszy przebieg służby i nominacje na urzędy;

4) uwolnienie od służby;

5) świadectwo właściwéj kasy gubernialnéj, przekonywające o opłacie należnéj składki emerytalnéj za ostatnie lata;

6) w razie, jeżeli urzędnik stara się o pensję z powodu choroby, świadectwo lekarskie potwierdzone przez Wydział Lekarski Rządu Gubernialnego.

B. Wdowy i nieletnie dzieci pozostałe po urzędnikach i oficyalistach, prócz wymienionych wyżéj dowodów, winny przedstawić ulegalizowanie, stosownie do przepisów:

1) akt zejścia męża lub ojca;

2) akt małżeństwa;

3) akta urodzenia nieletnich dzieci, i

4) świadectwo miejscowéj Władzy policyjnéj, potwierdzone przez Rząd Gubernialny, a w Warszawie przez Ober-Policmajstra, przekonywające, że wdowa nie była z mężem rozwiedzioną ani rozłączoną i że tak ona jak i jéj dzieci nie znajdują się w żadnym przypadku wyłączającym od prawa do pensyi emerytalnéj.

C. Wdowy i dzieci po emerytach winny składać tylko dowody wymienione pod lit. B.

— Dyrektor gimnazyum męzkiego w Płocku, podaje niniejszem do wiadomości, że egzamina wstępne uczniów na 1876/7 rok szkolny, rozpoczną się 7 (19) sierpnia i trwać będą do 14 (26) tegoż miesiąca, do wszyskich klas, z wyjątkiem V-éj, do któréj, dla braku wakansów, egzamina takie nie będą odbywać się. Lekcye rozpoczną się 16 (28) Sierpnia 1876 roku. (Dz. War.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Ważną dokonano dogodność w tych dniach w naszem mieście, przez położenie mostków przy połączeniu ulicy Dominikańskiéj z Warszawską i w paru innych miejscach, gdzie dotychczasowe odkryte rynsztoki przez szerokość ulicy przechodzące, narażały silnie resory i osie przejeżdżających wehikułów na złamanie.

— **Wypadek na Wiśle.** Dnia 11 b. m., dwaj młodzi chłopcy kąpiąc się w Wiśle, wprost dawnego szlachtuza, zbyt ufni w nizki stan wody, chcieli przejść, a częścią przepłynąć szerokość rzeki. Udało się im dostać do pierwszéj kępy piaszczystéj, będącéj przystankiem rybaków i na któréj zwykle widujemy sieci rozwieszone. Dotąd śmiałym pływakom przeprawa udawała się dobrze; powodzeniem tém zachęceni, chwilę tylko odpocząwszy, — puścili się daléj. — Za tym przystankiem rybaków, grunt nagle się obniża, a cokolwiek daléj jest główny prąd Wisły, więc głębia; w tę właśnie otchłań wirującą, wpadają młodzi pływacy i po chwilowych wysileniach, a walce z porywającym prądem, tonąć zaczęli. Niedaleko od miejsca tego stała na kotwicy berlinka; właściciel jéj widząc śmierć młodzieńcom grożącą, wskakuje do łodzi, szybko w ślad za tonącymi płynie i szczęśliwie jednego z nich, którego głowa chwilami po-nad wodę się jeszcze pokazywała, chwyta i z toni wydobywa. Drugiego spostrzedz już nie mógł; utonął biedak i dopiéro dnia 13 b. m., rybacy na mieliźnie martwe zwłoki tegoż znaleźli. Utopiony nazywał się Lipman i miał lat 13.

═ Dowiadujemy się, że sprawca kradzieży rsr. 570, w kantorze p. L. Lewity, o któréj donosiliśmy w poprzednim numerze naszego pisma, został ujęty w Kowalu i już do Płocka odstawionym.

— **Wisła tamą przemysłu.** Widzieliśmy w Radziwiu przy moście, wóz stojący naładowany kotłem, przeznaczonym do cukrowni Glinojeckiéj, którego z powodu wagi (podobno około 100 cent.), nie chciano przez most puścić z obawy, aby pod ciężarem jego podłoga nie uległa zepsuciu. W obec tego faktu nastręcza się pytanie, jaką drogą fabryki w Płockiem mają się zaopatrywać w maszyny i t. d., jeżeli takowe koleją do Kutna sprowadzane, nie będą przepuszczane po moście przez Wisłę pod Płockiem. Jeżeli istotnie ciężar kotła grozi podłodze mostowéj, bo nie przypuszczamy aby belki i łyżwy 100 cent. nie zniosły, to byłby łatwy na to sposób, a mianowicie podkładanie bali pod koła wozu, któreby tworzyły tym sposobem w chwili przejazdu podwójną podłogę.

— **Próba żniwiarki krajowéj.**—Nadesłany nam wypis protokółu odbytéj próby z żniwiarkami w dobrach Kobylniki (pow. Płocki) w d. 7 b. m. i r., w całości zamieszczamy: „W dniu dzisiejszym, niżéj podpisani, zjechawszy na grunt dóbr Kobylniki, byliśmy obecni próbie żniwiarki systemu Wood'a, ulepszonéj przez p. Jabłońskiego, a pochodzącéj z *Pierwszéj Fabryki Krajowéj Żniwiarek Kraszewskiego w Warszawie*.

Próba odbyła się równocześnie i porównawczo z maszynami Buckey'a i Johnston's'a (Merveillense), na pszenicy zwartéj, stojącéj, sianéj rzędowo, w orce płaskiéj z przegonami.

Nie wdając się w szczegółowe działanie tak żniwiarki Buckey'a, jak i Johnston's'a, jako powszechnie znanych, wzmiankujemy tylko, że żniwiarka Wood'a żęła i odkładała równie prędko i dobrze jak powyższe dwie żniwiarki. Nie wdając się daléj, w szczegółowe techniczne ocenienie przedstawionéj nam ulepszonéj maszyny Wood'a, jako w tym względzie niekompetentni, ograniczamy się na wykazaniu wyższości maszyny nad jéj dwoma współzawodniczkami, jaką ma zdaniem naszem w punktach następujących:

1º Silna a prosta konstrukcya;

2º Spokojność w funkcyonowaniu bez wstrząśnień i grzania się w komunikacyi;

3º Umiejętny rozkład ciężaru sprawujący, że dyszel nie leży całym ciężarem na uprzęży, jakto u innych żniwiarek zwykle się trafia, a przytem wyjątkowa lekkość całéj maszyny taka, że para średnich fornalskich koni bez wysiłku i bez zmiany przez cały dzień wychodzić może;

4º Zastąpienie panewek buksami, co szczególniéj przy komunikacyi motoru z nożami wybornie jest pomyślane;

5º Zastąpienie dotychczasowego smarowania oliwiarkami — systemem lubryfakatorów, czyli samonnarów dozwalających maszynie raz nasmarowanéj, przez cały dzień funkcyonować.

6º Możność podniesienia pomostu po skończonéj robocie, co pozwala na przejeżdżanie maszyny po wązkich drogach polnych i miedzach.

Jeżeli prócz powyższych zalet wyróżniających korzystnie ulepszoną przez p. Jabłońskiego żniwiarkę Wood'a od reszty tego rodzaju maszyn, uwzględniamy znaczną różnicę kosztu, bo wynoszącego z opakowaniem rsr. 250, a nadto i łatwość naprawy lub zamiany zużytych części, to niemożemy jak tylko życzyć powodzenia fabryce p. Kraszewskiego i przytem zwrócić uwagę współziemian na tę pożyteczną maszynę.

W Kobylnikach, dnia 7-o sierpnia 1876 r. *podpisali*: Jan Pilchowski z Sobanic, Henryk Bezler z Lasocina, A. Dzierżanowski z Osieka, Bolesław Pomianowski ze Słomina, Maryan Pomianowski z Raszewa, Jan Baccinelli z Reczyna, Henryk Romocki z Kobylnik.

═ **Rdza.** W Lubelskiem całe łany pszenicy dotknięte zostały rdzą, skutkiem czego ziarno jéj przedstawia się bardzo mizernie; na kartoflach również wszędzie zaraza widzieć się daje.

— **Kopalnie** i zakłady w Dąbrowie Górniczéj, nabyte przez p. Plemiannikowa, ze współudziałem francuzkich kapitalistów, po wniesieniu do skarbu przypadającéj w dniu 5 b. m. raty, mają być oddane nowonabywcom. PP. Chaper i Waliszewski Czesław, inżynierowie technicy, reprezentujący dotychczas kompaniją, jak *Tydzień* donosi, bawią od kilku tygodni w Dąbrowie, zajmując się bliższem zapoznaniem ze stanem kopalń i zakładów, jak niemniéj z warunkami miejscowymi, których zbadanie przy układaniu planów rozwoju przyszłéj produkcyi jest niezbędnem. O ile nam wiadomo, kopalnie prowadzone być mają na sposób francuzki, który przy eksploatacyi węgla kamiennego, posługując się wypełnaniem wybranych przestrzeni, kamieniami i ziemią w miejsce stemplowania drzewem, unika tak zwanego rabunku, ułatwiają-

cego wszczynanie się podziemnych pożarów. Nieczynne zaś od lat kilku wielkie piece i walcownie, urządzone być mają do wyrobu szyn stalowych według metody Bessemer'a, na mocy zapewnienia przez władzę skarbową téj nowéj u nas produkcyi pewnych opiekuńczych gwarancyi celnych.

Pozostać wreszcie mające pod zarządem ministerstwa dóbr państwa kopalnie, huty cynkowe, wielki piec w Pankach, a zapewne i zakłady wschodniego okręgu, otrzymają nową organizacyą według projektu wypracowanego przez p. Hempla, b. naczelnika okręgu górniczego, powołanego w tym celu przez ministeryum. Projekt, o którym mówimy, przesłany do Petersburga, dotąd jeszcze zatwierdzenia nie uzyskał.

— **Powściąganie nadużyć.** „Mosk. Wied." piszą, że w sferach administracyjnych pracują obecnie nad obmyśleniem sposobu zapobieżenia nadużyciom wójtów i w ogóle władz wiejskich. W tym celu przedsięwzięte zostaną następujące środki: Przedewszystkiem wygotowana będzie instrukcya co do praw i obowiązków władz wiejskich, która po wydrukowaniu zostanie rozesłana po gminach i wsiach. Znajomość téj instrukcyi wprowadzona będzie do programu nauk obowiązkowych w szkołach wiejskich. Ustanowione będą osobne posady opiekunów wiejskich, wybieranych z pomiędzy miejscowych posiadaczy gruntów, mających odpowiednie wykształcenie naukowe. Obowiązkiem takich opiekunów wiejskich będzie czuwanie nad należytem sprawowaniem czynności urzędowych przez władze wiejskie, oraz zawiadamianie władzy wyższéj o wszelkich dostrzeżonych nadużyciach.

— **„Ateneum"** w zeszycie lipcowym zamieszcza: "Ojciec Stanisława Augusta" przez Klemensa Kanteckiego; "Mazur-czart" dramat w 5 aktach, z legend i dziejów XII stulecia przez Wincentego Rapackiego; „Piękna Meluzyna i królewna Wanda" przez Jana Karłowicza; „Naprzeław świata" pr. St. Warnkę; „Kronika naukowa" przez Br. Rejchmana; „Kronika miesięczna" przez Al. Głowackiego; „Ryszard Wagner" przez J. Kleczyńskiego; Krytyka: „Sibirien und Amurgebiet" przez S. Warnkę.

— **Wartość odpadków,** piszą do nas z Lipnoskiego, powszechnie mało jest cenioną, a przecież z małych strumyków wielkie powstają rzeki. Któż nie wie, że prochowiska i odpadki przy kopalniach węgla kamiennego, setki lat bez użytku leżące, nie dawno przerobione na cegiełki opalające Lokomotywy, wzbogaciły niesłychanie francuzkich i angielskich przedsiębierców tego wyrobu. Uwagi te przyszły mi na pamięć, na moście pod Włocławkiem, kiedym tam czekać musiał dopóki tratwy nie przejdą i most się nie złoży. Uwijał się koło mnie robotnik, sumiennie zmiatający wprost do Wisły kurzawę, wióry, śmiecie i mierzwę końską i bydlęcą. Co za marnotrawstwo, myślę sobie, i odzywam się do zamiatacza: „Bój się Boga człowiecze, co ty robisz? a toć to nawóz przewyborny; czemuż go do jakiéj taczki nie wrzucisz i gdzie na przydrożu nie złożysz, lub na własny kęs roli nie wywieziesz?"

— „Panie mój, a dyć roli ja nie mam!"

— „A tobyś go komu sprzedał." „Bogać nie, ale czyby mi pozwolili tak dla siebie zbierać? Kazali mi zamiatać i za to płacą, choć licho, to też i zamiatam; a te śmieciska to i nie wiele co warto." „Oj warto człowiecze warto i nie mało, jak by się przez rok cały uzbierało!" Lecz mimo całéj méj gorliwości gospodarskiéj, nie zdołałem zamiatacza przekonać; śmiecie poszły za tratwami do Gdańska. Tymczasem za granicą, w téj zabiegłéj i oszczędnéj Francyi, co to miliardy z worka wytrzęsa, sam widziałem, nie już po mostach i ulicach, ale po traktach i drożynach, krzątać się ludzie umieją i zysk sobie z tak uzbieranego nawozu krzeszą. Pamiętam raz spotkałem w okolicy Bordeaux, kalekę z taczką, co taki nawóz zbierał. Pytam go, na jakiéj przestrzeni ten zbiór odbywa? „Na 5 do 6 wiorstach, bo daléj kulawemu iść trudno; zgarniam to w stos przy chałupie, a wieśniacy wracający luzem z targu, kupują i zabierają mój towar." «A za ile rocznie tak sobie sprzedajesz?» «No, od czasu jakem okulawiał, z téj jedynie pracy żyję; daje mi ona rocznie około 650 franków (1,300 zł.) i od biedy mnie i dziatwę chroni, bo i dziatwa mi dopomaga."

Panie Redaktorze, zajrzyjcie też, czy tam u was na moście pod Płockiem, nie znalazłby jaki zabiegły ubogi niezawisłego sposobu do życia? toć ogrodów koło Płocka niebrak; bo grzechem by było dla niby porządku, do Wisły nawóz zmiatać.

Przy téj sposobności, ponieważ o ubogich mowa, przytoczę tu jeszcze jeden dowcipny a użyteczny sposób przyodziewania nędzy, do którego się we Francyi uciekają; a kiedy wiele złego bierzem z zagranicy, bierzmy też czasem i dobre. Bywają tam we Francyi processye i kawalkaty dobroczynne przez ulice miast i miasteczek przeciągające. Zwykle za każdą postępuje długi a szeroki wóz; na nim siedzą na przedzie, w czarnych frakach, białych chustkach i rękawiczkach zacni komisarze zachęcający do datków. Wóz bywa ustrojony w zieleń, kwiaty i chorągwie z napisem: *Starzyzna dla ubogich.* Do tego wozu dziatwa, kobiety, młodzi i starzy, bogaci, ubodzy, robotnicy—zgoła wszyscy znoszą, a nawet z okien rzucają zawiniątka, zawierające najprzerozmaitsze przedmioty odzieży, bielizny, obówia, książek, pudełek, szpagatów, kawałków płótna, sukna jedwabiu — zgoła wszystko, co już niby niema żadnego użytku. Całe te stosy dostają się na koniec do zakładu dobroczynnego, tak zwanych *Siostrzyczek Ubogich* (Petites soeurs des pauvre), gdzie wyprane, wyczyszczone, naprawione, połatane, wysortowane przez samychże pensyonarzy zakładu, te przedmioty służą za odzież dla Dziatwy, Starców i Kalek w tych zakładach opieki doznających. Czyby przy dobréj woli, i u nas coś podobnego nie dało się wykonać? czyż nie lepiéj starzyznę oddać ubogim, niż zażywiać nią pasożytny, lichwiarski próżniaczy *Handel! Handel!* po ulicach się naszych wałęsający. A jeżeli kawalkat i processyi po naszych ulicach nie bywa, czyżby się nie dało, choć co kwartał, właśnie około chwili zmiany mieszkań, wóz z takim celem i stosownym napisem pod opieką zacnych osób, po ulicach przeprowadzać, naprzykład przy znakomitszych potrzebach i z odpadków i gratów takich zgromadzić nie lada pomoc dla biedactwa? Korrespondent Płocki, światły stróż dobra powszechnego, trafi zapewne do osób mogących skutecznie tą sprawą się zająć i myśl użyteczną, w korzystny czyn wcielić,—a ze starzyzny i zmarnowanego po miastach i drogach nawozu, powoli wytworzy się wartość nie do pogardzenia, tam, gdzie nędzy jest aż nadto.

Starszy Brat Józefa z nad Drwęcy.

— Odebraliśmy odezwę; którą tu zamieszczamy w nadziei, że wywoła stosowne objaśnienie: „Redakcya *Koresp. Płockiego* w swym programie objawiła, że jéj pismo będzie się wzajemnie komunikowało w myślach i objaśniało wątpliwości. W skutek tego proszę o zamieszczenie w swych szpaltach następującego zapytania: ś. p. Cypryan Walewski, sędzia, obywatel, parafianin Orszymowski, zbierał materyały do opisu Kościoła i Biskupów Płockich, w czem nawet komunikował się z Kapitułą Katedralną.— X. W. K. Proboszcz Orszymowski zawiadamia w pismach publicznych i wzywa do składania prenumeraty na wydanie opisu Kościoła i Biskupów Płockich. Czyby to było toż samo, lub miało jaki z poprzedniém związek?"

LISTY ROLNIKA.

I.

Pomimo, że posiadamy wiele instynktu zachowawczego, co się dotycze rolnego gospodarstwa tak, że każda nowość bywa w okolicy przez rutynistów z uśmiechem ubolewania przyjmowana, — nowość która czasami w odległości mil dziesięciu od lat kilkunastu z dobrym skutkiem już się praktykuje—jednakże przyznać trzeba, że ogół dąży do postępu, który tu i owdzie zaczyna się urzeczywistniać. Ulepszona uprawa roli i chów rassowego inwentarza zwykle poprzedza używanie sztucznych - nawozów i drenowanie, jednakże i te dwie melioracye mają już u nas swoich przedstawicieli, a zatem postęp jest widoczny. Ile postęp ten ma racyi bytu, pomówimy o tém później, a teraz podzielimy się kilkoma uwagami, o użyciu sztucznych nawozów, ponieważ byliśmy kilka razy zagadnieni — ile mąki z kości używa się na jeden mórg pod pszenicę, a jaki nawóz sztuczny najwłaściwszy pod buraki? Przyznać wypada, że na podobne zapytanie trudno od razu i w krótkości odpowiedzieć, gdyż tu krytyczniejszego potrzeba rozbioru, z którego dopiero każdy rolnik, dla siebie odpowiednie winien uczynić wnioski, albowiem niepodobna jest agronomiczne pisać recepty, bo gdyby to można robić, znajdowalibyśmy się w błogosławionem położeniu; możnaby z książki gospodarować, a znane jest przysłowie jak temu się powodzi, kto z książki gospodaruje. *) Chcąc zatem na powyższe zapytanie dać każdemu odpowiedź przystępną, zestawię analizę chemiczną pszenicy i buraków, oraz części składowe najwięcéj u nas używanych nawozów, a z porównania będzie widoczne, który nawóz do wytworzenia żądanego płodu będzie najkorzystniejszy.

W sprzęcie jednego morga jest zawartych [1])

Wyszczególnienie.	Kwasu fosfor.	Potasu.	Azotu.
	F u	n t	ó w.
a) pszenicy:			
20 centnar. ziarna	18} 24	10} 42	38} 52
20 „ słomy	6}	32}	14}
b) buraków:			
400 centnar. bur.	32} 52	160} 200	80} 120
80 „ liści	20}	40}	40}
w 100 f. są zawarte:			
a) siarczanu amonii	0	0	18—20
b) saletry chilijskiéj	0	0	15,5
c) soli stassfurtskiéj (siarcz. potasu)	0	9—10	0

Widzimy z powyższéj tabelki, że pod buraki (w ogóle pod okopowe) sól strasfurtska jest najprzydatniejszą, jako obfitująca w potas, ponieważ zaś obok potasu, potrzeba jeszcze azotu i kwasu fosfornego, a zatem potrzebaby dodać takiego nawozu, który zawiera kwas fosforny i azot. Najodpowiedniejszym więc dodatkowym nawozem byłby obornik, którыby znów można mąką z kości zawierającą 5°/₀ azotu i 25°/₀ kwasu fosfornego zastąpić. Pod pszenicę siarczan amoniaku jest najstosowniejszy jako bogaty w azot, jak niemniej saletra chilijska. Ponieważ i te 2 nawozy są jednostronne, zawierające li tylko azot, azotem musimy się znów uciec do nawozu dopełniającego — zawierającego kwas fosforny, a takiem jest peruańskie guano, superfosfat, mąka z kości, a najlepszym dopełniaczem tych soli jest pospolity, nieoceniony obornik. Z doświadczeń przez lat kilka na ziemiach bielicowatych robionych, zauważyłem, że sztuczne nawozy bez obornika tak

*) Przyp. Red. Wiedzy agronomicznéj nabywa się: albo słuchając wykładów specyalnych z katedry akademickiéj wygłaszanych, albo też z dzieł i pism rolniczych. Praktyka, która stworzyła teoryę, nabywa się z doświadczenia, w każdym bądź razie, książka jest i będzie jedynym tylko pośrednikiem, w nabyciu rzetelnéj wiedzy agronomicznéj.

[1]) Ziem.

mało skutkują, że się prawie wcale nie opłacają; z dobrym zaś skutkiem bywają używane razem z obornikiem, lub w drugiéj zmianie po oborniku. Przed trzema laty na ziemi szczerkowatéj użyłem 3 centnary mąki z kości na jeden mórg, pod żyto po koniczynie dwuletniéj (zmiana: okopowe na świeżym nawozie, jarzyna z koniczyną—koniczyna) z takim rezultatem, że miałem $2^{1}/_{2}$ korca z morga więcéj, niż tam gdzie mąki nie było; przez te dwa lata zaś suche (rok 74 i 75) nie można było (na ziemi bielicowatéj) żadnéj z użycia mąki z kości dostrzedz różnicy. Mąkę z kości należy bezpośrednio przed użyciem zmieszać z ziemią ogrodową, ażeby się nie rozkurzała, a po rozsianiu (o ile możności podczas ciszy) trzeba ją tylko lekko zabronować. Pod pszenicę używam z korzyścią 2 centnary siarczanu amoniaku na mórg, mieszając połowę przeznaczonego nawozu, trzy dni przed użyciem tegoż z ziemią ogrodową; sól tę rozsiewam albo przed siewem ziarna, pokrywając takową raz broną, albo razem z ziarnem. Na wiosnę zaś używam, po ruszeniu się wegetacyi, drugi centnar siarczanu amonii na wierzch na ozíminę. Siarczan amonii bowiem, jako sól jest łatwo rozpuszczalna, skutkiem tego bywa też łatwo przez rośliny assymilowaną. Ziemię ogrodową domięszuję do siarczanu amoniaku, ażeby przeszkodzić zbytniemu ulatnianiu się amoniaku. Dodanie (w jesieni) jednego centnara mąki z kości do dwóch centnarów siarczanu amonii, nie dozwoliło mi przy sprzęcie pszenicy żadnéj w tym roku zauważyć różnicy. Sól stassfurtską pod okopowe używam w ten sposób, że bezpośrednio pod każdy kartofel lub nasienie buraka, każę po garści z koszyków sypać. Można także podczas sadzenia w każdą radlinę sypać sól, lub przed sadzeniem na uprawę.

Dodać mi tu wypada:

1° że wszelkie nawozowe sole należy tylko w rozproszkowanéj postaci używać, ażeby dokładniejszy rozdział mógł nastąpić,

2° że sole na każdy gatunek ziemi z dobrym skutkiem mogą być używane, lecz przedewszystkiem skuteczne są dla gruntów lekkich, wysoko położonych, które najbardziej są na działanie promieni słonecznych, na suszę i na mróz wystawione. Najmniejszy wietrzyk wysusza takie ziemie, deszcze znów nie pozostawiają na długo tam swoich śladów, dlatego użycie soli nawozowych, jako posiadających wiele wilgoci, na takie grunta powinno być bardzo korzystném,

3° że sole z dobrym rezultatem użyte bywają na mokre łąki, lecz w większéj ilości, niż na suche grunta, i

4° że używanie soli nawozowych w zawielkiéj ilości bywa dla roślin szkodliwém, w za małéj zaś pozostaje bez żadnego skutku (zależy to od gatunku soli i chemicznego składu ziemi).

Przepłynęło Wisłą pod Płockiem:

Dnia 11 Sierpnia: Z Gdańska do Warszawy 2 berl. 36 łaszt. farby, Biudawskiego.— Z Torunia do Warszawy 1 berlin. 18 łaszt. żelaza, Lilpopa.

Dnia 12 Sierpnia: Z Gdańska do Warszawy 1 berl, 1000 cent. cykoryi, Lejmana. — Z Gdańska do Warszawy, 2 berl. 30 łaszt. glina fajans., Czapriausa.

Dnia 13 Sierpnia: Z Gdańska do Warszawy 1 berl. 613 butelek kwasu solnego, Szulca. Z Warszawy do Gdańska 3 berl. 21 centn. otrąd i 2200 cent. mąki kartofl., Fajansa. Z Łomżyńskiego do Gdańska 8 trat. drz. tow., Bluma. Z Lubelskiego do Gdańska 3 trat. drzewa towar., Rozenblata.

Sprawozdanie tygodniowe.

Gdańsk, d. 12 Sierpnia 1876 r.

Usposobienie targu naszego na pszenicę było w tym tygodniu przeważnie spokojne, w Środę tylko, mianowicie zaś w Czwartek okazała się niejaka chęć do kupna, ponieważ się udało kilka sprzedaży do Belgii i Niemiec Północnych uskutecznić. Ceny przytem nie podniosły się i zapewnie się nie podniosą,— mianowicie skoro dowozy świeżéj pszenicy nadejdą. Sprzedano w tym tygodniu 2,030 ton po cenach następujących:

Gatunek zboża.	Tona z 2000 fun. celnych =2442 fun. pudowych		Waga holenderska		Korzec Warszawski waga pudowa.	
	marek		funtów		Rub. i kop.	
	od	*do*	*od*	*do*	*od*	*do*
Pszenica					242 f.	
pols. porosła	175	187	122	127	6.51	6.95
jasno-pstra .	191	195	125	$12^{6}/_{7}$	7.09	7.24
wysoko pstra	204	210	128	135	7.57	7.79
świeża biała.	196	206	$12^{4}/_{5}$	128	7.28	7.65
jasno pstra .	199	205	129	130	7.39	7.61
Zyto					232 f.	
świeże	165	$169^{1}/_{2}$	124	$12^{8}/_{9}$	5.88	6.04
stare	154	165	120	129	5.49	5.88
Groch					262 f.	
wrący	—	175	—	—	—	7.30
Jęczmień					202 f.	
czterorzędny	—	148	—	113	—	4.58
					210 f.	
rzepik	288	292	—	—	9.29	9.40
rzepak	287	296	—	—	9.26	9.51

Interes terminowy był w tym tygodniu bardzo ograniczony. Za pszenicę płacono za Sierpień—Wrzesień M. 195, za Wrzesień—Paźdz. M. 194—$192^{1}/_{2}$, za Październik—Listopad płacono Mar. $194^{1}/_{2}$, żądano w końcu M. 193. Za Kwiecień—Maj płacono Marek 196, 195.

Za żyto płacono: za Wrzesień— Październik M. 158 za krajowe; za zwykle za Październik — Listopad płacono M. 149, ofiarowano w końcu M. 148.

Za rzepik i rzepak płacono za Wrzesień—Październik M. 295—299.

Z Polski dowieziono do Gdańska przez Toruń od 7—10 b. m. 51 ton pszenicy, 50 ton rzepiku, w ogóle 31,496 ton pszenicy, 5,129 ton żyta, 343 ton rzepiku w tym roku, naprzeciw 78,909 ton pszenicy, 7,473 ton żyta, 1,124 ton rzepiku w równym czasie 1875 roku.

Banknoty austryac. 164.95 Marek. Banknoty rossyjskie 206.45 Marek.

DEPESZE.

Londyn, 10-go Sierpnia. Ceny pszenicy nieregularne, nowa pszenica ofiarowana, obca w skutek znacznych dowozów i pięknego powietrza tańsza.

Amsterdam, 11-o Sierpnia. Pszenica w miejscu na termina bez interesu, żyto niżéj.

M. Baranowski et Comp.

Miejscowe sprawozdanie targowe.

Płock, dnia 14 Sierpnia: Usposobienie targu zawsze bardzo niekorzystne i mała chęć do kupna. Odstawiono już, prócz żyta tegorocznego, kilka partyi nowéj pszenicy, lokomobilą omłóconéj; odznacza się ona szczególną pięknością i niepospolitą wagą, ta bowiem dochodzi do 140 ft. w. hol., czyli 265 ft. w. pud. Ceny na ostatnim targu: pszenica rsr. 6.75—6.85; żyto rs. 4.80 — 4.95. Na dostawę za miesiąc: pszenica rs. 6,00—6.15; żyto rsr. 4.50 — 4.65. Na Październik *para* rsr. 10.00 — — — na zimę rs. 9.00 — —; groch rsr. 4.00.

Warszawa, dnia 12 Sierpnia: pszenica rsr. 7.00—7.80; żyto rsr. 4.80—$5.17^{1}/_{2}$; owies rs. 3.15—3.30. Okowita garn. rs. $2.16^{1}/_{2}$—2.18.

Kursa Giełdy Warszawskiéj z d. 12 b. m. Listy Zast. 4% rs. 95—94.50, kupon kop. $55^{5}/_{9}$; Listy Zast. 5% rs. 91.95—91.65, kupon k. $69^{4}/_{9}$; Listy Likwid. Król. Polskiego rs. 81.70—81.50, kupon kop. $78^{8}/_{9}$. Marki niemieckie 38; bilety bank. Austr. $62^{1}/_{2}$.

TELEGRAMY.

Konstantynopol, 11 sierpnia — Serbowie opuścili miasto Javor. Osman basza obrał główną kwaterę w Zajcarze.

Zemlin, 11 sierpnia. — Podaną wczoraj wiadomość o bitwie armii serbskiéj urzędownie ogłoszono. Derwisz basza na czele szesnastu batalionów, dnia 5 b. m., uderzył na Serbów pod Javorem. Bitwa toczyła się trzy dni, bez żadnego rezultatu. Artyllerya Serbska szczególnie się odznaczyła. Oddział kapitana Michała Ilica bił się z Turkami dnia 8-o b. m., przez trzy godziny od 11 rano, oraz dnia 9-go od 8-éj rano do $4^{1}/_{2}$ po południu. Walka była zacięta. Artyllerya kilkakrotnie zmuszała Turków do cofania się. Dnia 5-go b. m., Turcy stracili 2,000 ludzi, Serbowie zaś 250 rannych, a liczba zabitych nie wiadoma. Według prywatnych wiadomości armia serbska cofnęła się ku Ivanicy.

Wiedeń, 11 sierpnia. — *Politische Correspondenz* otrzymała wiadomość telegraficzną z Białogrodu, że w ministeryum wojny skłaniają się do przekonania, iż armia turecka pójdzie ruchem koncentracyjnym na Białogród, któ ry z tego powodu na $1^{1}/_{2}$ mili w około fortyfikują, a wszystkie ciężkie działa znajdujące się w arsenale kragujevackim, sprowadzają do Białogrodu. Minister spraw wewnętrznych pozawierał umowy o szybką dostawę zapasów żywności dla Białogrodu, którego o ile można chcą bronić. Książę znajduje się w Deligradzie. Między Banją a Aleksinacem spodziewają się wielkiej bitwy.

Bukareszt, 11 sierpnia.— Izba uchwaliła kredyt 20,000 liwrów na wsparcia dla zbiegłych rodzin serbskich, których liczba wynosi już 20,000 osób.

Dziś rano ciepła stopni 20.

OGNISKO DOMOWE

Pismo poświęcone obrazowaniu potrzeb Rodzin Polskich, wychodzące w formacie in 4-o, raz w tydzień z wielu pięknemi rycinami.— Każdy numer zawiera ośm kartek, czyli dwa arkusze, starannie drukowane, a jeszcze staranniéj redagowane, z kilku ilustracyami,— prenumerowane być może w Płocku, w księgarni IZYDORA WASSERMANA, ulica Grodzka, po cenie Warszawskiéj, to jest rsr. 1 kop. 50 kwartalnie. Jeżeli ktoby chciał mieć odsełane pocztą, to dodaje na kwartał kop. 50 za przesyłkę. Redaktorem i wydawcą pisma tego jest p. **Adam Mieczyński**, obywatel gubernii tutejszéj. 725. 0—1

Ajentura Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia

W PŁOCKU,

przy rogu ulic Kollegialnéj i Missyonarskiéj № 24, trzeci dom za Hotelem Warszawskim.

Przyjmuje ubezpieczenia ruchomości i nieruchomości. Podpisany Ajent ma nadzieję, iż Szan. PP. Obywatele raczą powierzać mu czynności odnoszące się do tego przedmiotu, mogą bowiem mieć gwarancyę załatwiania takowych z zachowaniem wszelkich formalności i ze znajomością przepisów, tak instytucyi wzajemnego gubernialnego, jakoteż Towarzystwa Warszawskiego, w blizko 30-letniéj służbie jego poprzednio w b. Dyrekcyi Ubezpieczeń, a obecnie w Wydziale Ubezpieczeń Rządu Gubernialnego Płockiego.

A j e n t, SZUBERT. Referent Wydziału Ubezpieczeń Rządu Gubernialnego Płockiego.

680 3—3

W domu przyzwoitym, mającym upoważnienie Zwierzchności Szkolnéj **mogą znaleźć pomieszczenie uczniowie gimnazyum**, lub przygotowujący się do wstąpienia do takowego. Pomoc w naukach w miejscu, oraz ciągła konwersacya w języku Francuzkim. Na żądanie może być udzielania nauka muzyki. Mający wstąpić do gimnazyum mogą być przyjęci na stancyę z dniem 1-go Lipca dla przygotowania do egzaminu. Wiadomość w Redakcyi „Korrespondenta". 714 3—3

Zawiadamiam Szanownych rodziców i opiekunów, że w **TRZYKLASSOWÉJ SZKOLE** mojéj, mieszczącéj się w domu **W-go Zawodzińskiego pod Nr. 12 w Starym Rynku**, egzamina wstępne rozpoczną się z dniem 4 (16) Sierpnia r. b., a wykład nauk nastąpi w d. 8 (20) tegoż m. Uczniowie uczęszczający do mego zakładu naukowego, przygotowywani bywają do klas: przygotowawczéj, pierwszéj, drugiéj i trzeciéj gimnazyum. Pensyonarzom powierzonym mojéj opiece, zapewniam konwersacyę w językach nowożytnych. Lekcye muzyki udzielają się za oddzielną opłatą.

S. Szymański w Płocku.

681 8—7

ZAKŁAD NAUKOWY kapitana von GALLERA, dla wstępujących do wojska i pragnących pozyskać prawa 3-go rzędu, *w Warszawie przy ul. Leszno Nr. 25.*— Zawiadamia, że zapis uczniów na rok szkolny 1876/7, odbywać się będzie od dnia 25 Lipca (1 Sierpnia) 1876 r., codziennie, w mieszkaniu Kapitana von Gallera przy ulicy *Nowy-Swiat Nr. 67*, od godz. 2 do 4 i w mieszkaniu *Nauczyciela Michałowskiego Kaźmierza*, przy ul. Leszno № 25, od 5 do 7 po południu. Szczegółowe przepisy i warunki przyjęcia, wydrukowane zostały w Nr. 59 niniejszego pisma. 716—12—4



Z dniem 1-go Sierpnia r. b. rozpoczyna się sprzedaż **Tryków** (Kammwolle), we wsi Tulibowo, powiat Lipnoski, gubernia Płocka, mila od Włocławka. 706—6—4

OSTRZEŻENIE

AMATOROWIE PAPIEROSÓW

F A B R Y K I

JEAN VOURIS

W ST.-PETERSBURGU

a szczególniéj gatunku pod nazwą

„KOSMOPOLIT"

raczą zwracać uwagę przy kupowaniu takowych na ich firmę, która tak na etykiecie, jako też i na każdym munsztuku jest wydrukowaną; wymieniony bowiem gatunek z powodu swej dobroci, wyrobiwszy sobie uznanie, jest naśladowany przez tutejsze podrzędne fabryki, podobieństwem etykiety i nazwą; te zaś fabryki, udzielając pomniejszym handelkom i dystrybucjom, znaczny na tymże gatnnku rabat, zechęcają je do wprowadzenia w błąd kupujących. 727 4—1

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

ROMUALDA KRASUSKIEGO

w Warszawie, ulica Elektoralna, № 20 nowy, w domu W-go Rappla.

Obok umysłowego wykształcenia człowieka i pięknéj budowy ciała, niemniéj do upiększenia jego przyczynia się i ubranie, w którém tak zwany szyk i elegancya są wielce pożądanemi; przeto mam honor donieść Szanownéj Publiczności, że idąc za postępem mody, i szczycąc się prawdziwém uznaniem jakie pozyskałem od umiejących ocenić wartość méj pracy, zaopatruję mój Magazyn w gustowne ubiory, wykończone wzorowo, oraz posiadam wielki wybór kortów wyższego i rozmaitego gustu, jakie sprowadzam z celniejszych fabryk Europy. Zamówienia wszelkie wykonywam słownie na czas pożądany, zastosowując się do modyfikacyi świeżych żurnali, a nadewszystko za cenę nader umiarkowaną.

705—10—5 **ROMUALD KRASUSKI.**

We wsi MOCHOWO (powiat Sierpcki)

2 mile od Sierpca, 3 od Płocka.

Jest do sprzedania po umiarkowanéj cenie:

1 stadnik, 7 krów i 4-ry cielęta rassy Schwytz.
1 „ 3 „ . . . . „ Shorthorn.
. . . 4 „ . . . . „ Hollenderskiéj.

Wszystkie oryginalne, sprowadzone. Nadto: 25 baranów 1½ rocznych czesankowych (kammwolle) i 100 takichże macior 2 i 3 letnich. 710—3—3

Dom. Brąchnówko

pod Chełmią (Culmsee), stacya kolei żelaznéj Toruń, ma każdego czasu na sprzedaż **Buhaje Amsterdamskie** (holenderskie) różnego wieku i przyjmuje zamówienia na **cielęta czystéj krwi** w cenie 15—20 rub. rs., stosownie do ich wieku; ofiaruje nadto **lokomobile** o sile 8 koni w bardzo przystępnéj cenie.

728 0—1

ORYGINALNE AMERYKAŃSKIE

ŻNIWIARKI,

WALTER A. WOOD,
CHAMPION WARDER MITCHELL & COMP.,
JOHNSTON HARWESTER.
„C E R E S".

KOSIARKI.

REMINGTON
i WALTER A. WOOD.

poleca **Skład Główny Warszawskiéj Fabryki Machin, Narzędzi Rolniczych i Odlewów**, przy ulicy Senatorskiéj Nr. 29.

KOSIARKA REMINGTONA, w przeszłym roku przez nas do Królestwa wprowadzona, okazała się najlepszą ze wszystkich dotąd znanych, a to z powodu lekkości, trwałości, jakoteż w skutek dokładności wykonywanéj przez nią roboty, nie pozostawiającéj nic do życzenia.

0—25 512

Wydawca **Z. Rościszewski.** Дозволено Цензурою. — Печатано въ Плоцкой Губернской Типографіи. Redaktor odpowiedzialny **J. Dunkel.**